Nr 243. Marzec-Kwiecień. 1939.

ROCZNIKI PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA JEZUSOWEGO

Rok 55. Kraków Zeszyt 2.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu. **Str.**

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer konta Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA

Rok 55. Marzec — Kwiecień Zeszyt 2.

Nr 243. 1939.

Ojciec Św. Pius XII.

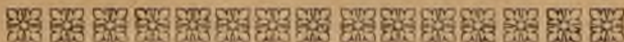

Odezwa Ojca św. Piusa XII do dzieci.

Ojciec św. stroskany i zaniepokojony obecnym stanem na świecie, zwraca się z okazji zbliżającego się miesiąca maja, miesiąca nabożeństwa do Najświętszej Panny Maryi, do wszystkich katolików, aby w czasie tego miesiąca modlili się gorąco do Najświętszej Panny Maryi o odwrócenie grozy wojny i przywrócenie zgody braterskiej pomiędzy narodami. Ze szczególniejszym zaś zaufaniem zwraca się Ojciec św. do dzieci, aby one przede wszystkim modliły się w tej Jego intencji, licząc na ich tkliwą pobożność, czystość i niewinność serca. Ojciec św. spodziewa się, że wspólne modlitwy wszystkich wraz z dziećmi wyjednają światu porozumienie i pokój.

Zalecamy z naszej strony wszystkim dzieciom członkom naszego stowarzyszenia, aby wiernie odpowiedziały na wezwanie Ojca św. i najgorliwiej o pokój się modliły.

WIADOMOŚCI Z MISYJ

Z polskiej misji w Chinach.

List Ks. Stefanowicza C. M.

Yungkiachang 14 marca 1939 roku.

Łaska Pana naszego niech będzie zawsze z nami!

Czcigodny-Kochany Księże Profesorze!

Biegnąc myślą poprzez post św. zatrzymuję swój wzrok przy grobie Chrystusa w Polsce, jedynym pięknym zwyczaju. To mi przypomina, że nastanie dzień radosny — zmartwychwstanie — Wielkanoc. Wszyscy po smutnych dniach rozpamiętując mękę Pańską biorą udział w ceremoniach Kościoła św. Uczestniczą w łaskach, zasługach czerpiąc siłę ducha w nadziei, że nastanie dzień radosny. Otóż nie chcę być ostatnim — może list zajdzie dosyć późno — składam moje szczere najserdeczniejsze życzenia tak, jak zawsze, by Bóg nie szczędził sił do pracy, sił ducha w tak mozolnym spełnianiu zaszczytnego dzieła. »Wesołego Alleluja« — życzę tak z całego serca.

Zanim te dni radosne nadejdą, poprzedzi je jeszcze dzień Twych Imienin, Czcigodny Księże Profesorze. Niech Patron św. błogosławi. Oby św. Hugon dzierżył silną opiekę nad krokami życia Twego. Niech radość nie schodzi z Twego czoła, choć troski dzienne nieraz je zachmurzają.

Wam Kochane Dzieci czegoż mam życzyć, gdy staję myślą na progu świąt Wielkanocnych tak jeszcze odległych, gdy kreślę te słowa? Co Wam powiedzieć takiego, by była radość? Życzę Wam smacznego jajeczka. Nie nadużywajcie swego żołądka, a przy takiej uczcie Wielkanocnej wspomnijcie, że są i takie dzieci, które tego nie mają, co Wy, które może nie odczują, że Wielkanoc nadeszła. Nie mówię o Chinach, bo tu takiego nie ma zwyczaju, by święcone spożywać, radować się zwyczajem polskim. Mam na myśli te dzieci, dla których święta nie przyniosą może i tego jajka... Takich w Polsce jest dużo. Otóż uczcie się za młodu pamiętać o takich... A następnie nie zapominajcie i o misjonarzach w Chinach, którzy dawniej też tak samo, jak Wy obecnie się cieszyli z Wielkanocy wraz ze swymi najbliższymi. Dziś i tego nie mają, a jednak czują się dobrze, bo wiedzą, że o nich zawsze w Polsce pamiętają te małe serduszka i przed Bogiem za nimi się modlą w każdej chwili, a chyba najwięcej przy takiej uroczystości... Życzę Wam jeszcze Kochane Dzieci, by Was Chrystus prowadził po drodze Waszej w życiu tak, jak wyprowadził z otchłani tyle wieków czekających na Niego proroków. A potem w niebo wstępując zabrał ich ze sobą. Wstał z grobu, pocieszał, utwierdzał swych uczni wskazując cel życia — niebo.. Tego Wam życzę Kochane Dzieci. A Wy odwzajemniając się złóżcie życzenia przed Bogiem za nas tu wszystkich pracujących. One będą najlepsze i nam najradośniejsze. Bóg zaś wysłuchując Waszych próśb będzie nam

nadal błogosławił i dzieło misji prowadził, dzieci pogańskie do bram Kościoła swego będzie nadal przygarniał przy pomocy swych sług tu pracujących...

W okresie naszego Nowego Roku wybrałem się na wyspę Lin-kö, należącą do naszej parafii. Trzeba

Przed kaplicą na wyspie Lin-kö.

było udzielić ślubu młodej parze. On miał lat 17, a ona 15. Zebrała się cała rodzina, by uczestniczyć w ceremonii ślubu w kaplicy, wysłuchać Mszy św. Rodzina była liczna. Stawili się w komplecie. Przybył pradziadek z prababką, dziadek z babką i ojciec, ale bez matki. Mamusia synalka biorącego ślub musiała zostać w domu. Wszyscy ci staruszkowie trzymali

się dobrze i wiek życia ich nie przygniatał tak bardzo. Była to sobota. Wypadało też przy tej okazji zostać i na niedzielę, ale cóż, kiedy chrześcijanie są w takiej biedzie, że nie mogli się złożyć na obiad i kolację dla księdza. Trzeba było radzić, by jednak przy tej okazji można było zostać na niedzielę, a wierni korzystając z obecności księdza odbyli spowiedź św. i przyjęli Komunię św. i wysłuchali Mszy św. Przecież nie da się często na taką wyspę dojeżdżać. Z pomocą przyszedł ks. Sawicki. Obdarzył mnie groszem wystarczającym na parodzienne wyżywienie. Chrześcijanie byli uradowani z takiej pomocy i ja, bo przysłużyłem się im trochę, a ofiarodawca będzie miał jedną więcej zasługę przed Bogiem.

Kiedy tam przebywałem miałem sposobność przypatrzyć się tamtejszej biedzie. Ryż nie urodził, była posucha, choć dokoła morze, rzeka... Na polach zasiano w małych odstępach na nielicznych zagonach naszą pszenicę. Ta jakoś rośnie, choć też od dawna nie było tam deszczu. Gorzej było z wodą do picia, gotowania. Powysychała woda we wszystkich kanałach, czy jakichś dołach. Nawet tej brudnej wody nie mogli dostać w pobliżu. Toteż od rana do wieczora mężczyźni chodzili z wiadrami, mijali się po drodze z wypytywaniem, gdzie można znaleźć wodę i skąd ją niesie. Studzień nie ma. Jedynie przy kaplicy jest studnia i przy drugim końcu wyspy woda źródlana, zimna, czysta, jak kryształ. No ale to daleko. Nie każdy może iść po wodę w taką dal. Sąsiedzi mieli wygodę, bo źródło dostarczało im wodę, choć i za tą trzeba

było płacić, bo było w posiadaniu właściciela. Miał dobry zarobek. Przy kaplicy zaś cd wczesnego rana, a nawet i w nocy przy księżycu czerpali wodę ze studni, która się zawsze napełniała. Widziałem jak stali w gromadzie czekając jeden na drugiego. Szli od tej studni poganie i chrześcijanie. W takich chwilach wszyscy wiedzą, gdzie jest kaplica, dom boży... ale by potem przyjść i Bogu temu podziękować, by wejść do bram Kościoła, to nie jest rzeczą łatwą. Mimo wszystko nie odpycha się nikogo, bo choć i taka rzecz może jakimś promykiem zabłyśnie, oświeci... Sama wyspa nie jest tak duża, bo w ciągu jednego dnia dobrym marszem można obejść dokoła. Ale mieszkańców na niej moc.

Żłóbek w Chinach w tutejszym kościele.

W niedzielę po nabożeństwie przybyłem do Wenchow, dokąd się wszyscy zjeżdżali nasi księża na roczne rekolekcje. Po takiej posuszy na drugi dzień spadł deszcz i tak było przez parę dni. Cieszyłem się, bo zaraz przypomniałem sobie radość tych ludzi, że będą mieli wodę, nie trzeba będzie tak całymi dniami jej poszukiwać. Jeszcze jedno tak mnie wpadło w oczy na tej wyspie. Widziałem na drzewie koty zawieszone za szyję, już martwe, tak jak na jakiej szubienicy. Pytam katechisty dlaczego tak jest, czy to zdechłe koty tak wieszają czy może jakie szkodniki... Nie, odpowiada, to pogański zabobon. Widzą i w kotach złego ducha, który im ma szkodzić. Więc, jak zawita jakie nieszczęście w domu — choroba, śmierć, wieszają żywego kota gdzieś na drzewie samotnym, który tak kończy swe życie. Niektórzy jeszcze za wczasu to robią chcąc w ten sposób zabezpieczyć się od złego ducha, który im nie daje spokoju. Według nich wszystko, co przynosi biedę, nieszczęście to tylko sprawka jego diabła. Mimo wszystko z obawy przed nim robią wszelkie zabobony oddając cześć pełni bojaźni i trwogi. Kiedy spostrzegłem te trzy koty zawieszone na drzewie i dowiedziałem się znaczenia, wielce się oburzyłem na tych ludzi, na ich głupotę. I cóż takie nierozumne stworzenia winne?... Cóż one mają wspólnego z ludzkim nieszczęściem, smutkiem, którym nas życie nawiedza kierowane ręką Bożej Opatrzności. Widzicie Kochane Dzieci do czego doprowadza głupota ludzka, zabobon przeklęty, wszelkie wróżby...

Obecnie już mija okres nowego roku chińskiego księżycowego, który w tym roku wypadł 19 lutego.

Było radośnie wśród pogan i chrześcijan. Jedni i drudzy na swój sposób się radowali. W kościele naszym było nabożeństwo uroczyste połączone z modłami wiernych w podzięce Bogu za rok stary a proszenie o błogosławieństwo na nowy... Nie wszyscy się stawili.

Z rekolekcyj katechistów na tle tutejszego kościoła.

Byli i tacy w wielkiej ilości, którzy według zwyczaju chodzili do swych dłużników, by oddali, co są winni. Oczywiście zdarza się tak, że przeczuwający przybycie właściciela pożyczonych pieniędzy, wychodzi z domu, albo też sam idzie odbierać swoje długi. Przeważnie spotyka się w dzień ostatni starego roku, jak chodzą z woreczkami od jednego dłużnika do dru-

giego i zbierają miedziaki. Ma się wrażenie, że to jakieś dziady chodzą po żebrze, a tymczasem wierzyciele... Tak do 12 w nocy mogą chodzić. Po tym czasie, jak nie zdąży, to wraca do domu i jeżeli dłużnik sam przy okazji nie przyniesie długu, taki znowu czeka specjalnie aż do tego dnia, by jednak odzyskać swoje grosze. Następnie w każdym domu odbywa się coś w rodzaju naszej kolacji wigilijnej. W ten ostatni wieczór każdy się stara być w domu, wraca o ile może do rodziny, na której to kolacji dzieli się lata. Koniec starego roku a początek nowego jest podziałem lat dla wszystkich Chińczyków. Oni nie mają specjalnie w pamięci daty dnia urodzenia. Wie tylko, pod jakim znakiem się urodził, czy pod szczurem — (znak najszczęśliwszy) czy żabą, wężem itd. no i każdy rok powiększa wiek życia. Nie mają zawiłych trudności daty dnia. Ułatwiona metoda, zwyczaj podziału lat w czasie kolacji ostatniego dnia roku, która nosi taką nazwę... pociechy z tym dużo... bo kiedy mnie pytają, ile już lat mam, bo wczoraj był podział u nich, to tłumaczę, że mnie nikt nie dzielił lat. Dziwią się, jak tak można. No widzicie — powiadam — u nas data dnia jest podziałem lat i tyle się ma, ile się przeżyło, a nie tak jak u was dziś się urodzi a za parę dni w nowy rok już ma dwa lata...

Następnie urządzają poganie w tym czasie komedie pełne zabobonu, według chrześcijan jest to cześć diabła. Obnoszą poganie smoka dużego zrobionego z drzewa a oklejanego papierem. Olbrzym ten czasem

wynosi do 50—70 m długości chrześcijanie nie mogą brać w tym udziału. Jest ciężkim grzechem i karą kościelną — taki nie może potem przystąpić do Sakramentów św. aż odpokutuje publicznie swą winę. Oczywiście odbywa się to hucznie i z wielkim, piekielnym hałasem znanym tutejszym ludziom. Smok ten mający im sprawiać pomyślność poszczepiany z kawałków, a na każdy taki kawałek składa się jedna rodzina a czasem i kilka. W ten sposób mają też uczestniczyć w tej pomyślności w nowym roku, jaka podobno ma spaść od tego smoka. Pomyślcie Kochane Dzieci, że przy takiej zabawie, to chyba największą mają radość dzieci tutejsze, a jednak im rodzice nie pozwalają. Przecież taka rodzina czasem jedna, kilka w danej wsi a dokoła poganie i oni urządzają takie widowisko, chodzą po wsi a chrześcijanie nie mogą brać w tym udziału i jak mogą wstrzymują od tego swoje dzieci, bo to diabelskie, cześć złego ducha. Jednak to ciężka pokusa, jak się czasem oni tłumaczą. Zżyli się z tym od dawna a jak przyjęli chrzest nie wolno im tego propagować, brać udziału. Toteż nawet się spowiadają z tego, że na to patrzyli ze swego domu... choć to nie jest grzechem, gdy w tym nie było wiary, ale tylko ot tak sobie popatrzeć. A nawet gdy drogą idzie i popatrzy na to, też czuje się w sumieniu winny, choć tak nie jest. Często dla uniknięcia zgorszenia ze względu na innych trzeba się wstrzymać i od takiego niewinnego patrzenia. A jak już wieczorem tacy posłyszą hałas, że się zbliża to widowisko, zamykają okna, drzwi, by sami nie mieli tej pokusy

patrzeć i dzieciom pozwolić. Tak są gorliwi. Wy Kochane Dzieci proście Boga o pomoc tutejszym wyznawcom Jezusa-Boga, by mogli nadal skutecznie trwać przy wierze św., by mogli łatwiej pokonywać takie pokusy — ciężkie, ale przy Bożej pomocy poradzi się i takim..

Łączę serdeczne pozdrowienia i »Wesołego Alleluja« wszystkim Wielebnym księżom. Oddany w miłości Jezusa i Marii.

Ks. Feliks Stefanowicz C. M.

Czarna Ewa.

Z listu J. E. ks. Bisk. L. Auneau, wik. ap. w Shire w Afryce.

Kochane Dzieci!

zisiaj chciałbym wam opowiedzieć o jednym wypadku, jaki zaszedł w moim ogrodzie, który swym wyglądem wzbudza u niejednego czarnego mieszkańca chęć pożądania cudzej własności. W ogrodzie tym rosną wspaniałe drzewa owocowe, które, gdy pokryją się owocem, tworzą całą gamę kolorów a tutejsi mieszkańcy nazywają go ziemskim rajem. Pewnego dnia uczennice szkoły Sióstr Misji otrzymały pozwolenie wejścia do mojego ogrodu celem zerwania pewnego gatunku rośliny jadalnej, którą tutaj chętnie przyrządzają na sposób europejskiego szpinaku. Z pozwolenia tego bardzo się ucieszyły dzieci, gdyż miały sposobność przyglądnięcia się

z bliska temu naprawdę pięknemu zakątkowi misyjnemu. Pomiędzy dziećmi były i bardzo małe, które

Nasi milusińscy.

jednak na swój wiek były bardzo roztropne, o ile możemy je takimi nazwać. Do nich należała jedna Ma-

rysia, która już była chrześcijanką i druga Bota poganka. Obie były czarne jak heban. Pilnie zbierały listki jarzyny, ale kiedy podniosły głowę do góry ujrzały przepiękną jabłoń, uginającą się pod brzemieniem swoich owoców. Zaświeciły im się oczka na ten widok i instynktownie przybliżyły się do drzewa, nie bacząc na to, że ich towarzyszki są w drugim końcu ogrodu. Oto już i jabłoń i jabłka niezwykłej wielkości, a tak rumiane, że sam apetyt rósł z każdą sekundą. Oczka naszych urwiszów mimowolnie skierowały się ku górze i zabłyszczały chęcią pożądania. Można powiedzieć, że od czasu ziemskiego raju, jabłka zawsze powodują pokusę, szczególnie u cór Ewy. Przekonawszy się, patrząc ukradkiem, że nie widzą ich koleżanki, rzekła Bota do Marysi: »Masiu, widzisz te piękne jabłka? Musi być to smaczny owoc przywieziony z kraju Białego, zerwij jedno jabłko«.

Marysia westchnęła tylko i rzekła: »nierozumna jesteś, ty nic nie myślisz. Widzisz, ja jestem chrześcijanką i gdybym zerwała to jabłko z cudzego drzewa, byłoby to kradzieżą i musiałabym się spowiadać z tego. Ale ty przecież nie jesteś jeszcze chrześcijanką, a jako poganka nie musisz się spowiadać, zerwij więc ty jabłko, a potem dasz mi połowę«.

Dalsze plany zostały jednak przerwane, albowiem głos zakonnicy wołał je do opuszczenia tego uroczego zakątka, pełnego pokus. Dzieci te nie rozumiały jeszcze odpowiedzialności za współudział w kradzieży, gdyż za małe były, a ich nawyknienia rasowe nie mogły być jeszcze opanowane.

Mały męczennik.

Dzisiaj opowiem wam, kochane dzieci, o Pawełku Zinu, który oddał swoje życie za Boskie Dzieciątko. Był on członkiem, tak jak i wy, Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa. Pochodził ze skromnej i pracowitej rodziny w mieście francuskim Lyonie. Już jego prababka z narażeniem własnego życia ukrywała zakonników podczas okrutnego prześladowania religijnego rewolucji francuskiej, a dwaj bliscy krewni kapłani zostali wówczas męczennikami. Zapał religijny odziedziczył więc po przodkach, który objawiał się u niego od wczesnej młodości. Często powtarzał mały Pawełek: »Boskie Dzieciątko, jakże Cię bardzo kocham« i mając zaledwie pięć lat zdołał uskładać tyle pieniędzy, że wykupił za pośrednictwem Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa murzynka, któremu nadał imię Józef. Odtąd oglądał codziennie kalendarze misyjne, które znajdowały się w domu i wyszukiwał w nich fotografie murzynów, uzmysławiając sobie w ten sposób rodziców wykupionego małego czarnego Józka, którego los bardzo leżał na sercu małego apostoła. Kiedy pewnego razu usłyszał od znajomej zakonnicy S. Józefy, że są w krajach misyjnych nie tylko małe dzieci ale i starzy poganami, którzy nie znają światła prawdziwej wiary, oświadczył jej: »Kiedy będę duży, Siostro, pojedziemy razem chrzcić murzynów«.

Po przyjęciu pierwszej Komunii św. w siódmym roku życia, Pawełek staje się członkiem Krucjaty Eucha-

rystycznej, oświadczając swojej kuzynce: »Ja też chcę być żołnierzem Chrystusowym, ja też chcę pomagać misjonarzom«. Od tej chwili Pawełek w imię swych obowiązków członka Krucjaty Eucharystycznej pracuje usilnie nad tym, aby usunąć niedoskonałości własnego postępowania, czyniąc to z niesłychaną prostotą bez jakiejkolwiek pozy i pretensjonalności. Dusza jego dojrzewała szybko w miłości ku Jezusowi. Kiedy w przeddzień śmierci wracał z pogrzebu zakonnicy dziwił się bardzo, że zakonnice płakały za zmarłą i mówił: »Nie trzeba płakać za tymi, którzy pomarli. Tam w niebie będzie im zawsze dobrze«. Nie przeczuwał mały Pawełek, że i on nazajutrz przeniesie się do nieba. Nadszedł dzień 24 kwietnia 1937 r. Była to sobota, w którą przypadała uroczystość św. męczennika Fidelisa z Sigmaringen. Po wysłuchaniu Mszy św. powrócił do domu. Kiedy dowiedział się, że nazajutrz ma być zebranie religijne, począł zapraszać na nie swoich rówieśników, których było wielu, jako w dzielnicy robotniczej. Znalazło się wśród nich wielu pałających nienawiścią do religii, zwłaszcza katolickiej, jak to było w sąsiedniej Hiszpanii czy Bolszewii. Poczęli z niego drwić, czym się nie zrażał, ale jeszcze z większą odwagą bronił świętej sprawy. Wówczas jeden z nich porwał kamienia i uderzył Pawełka, aż ten zatoczył się. Za tym kamieniem posypały się inne, aż biedny Pawełek legł martwy na środku ulicy. Krew małego męczennika stała się posiewem lepszego jutra tej dzielnicy, w której panowało bezbożnictwo. Tak to sprawdziły się słowa papieża Piusa X: »Będziemy mieć Świętych wśród dzieci«.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Rok ubiegły, podobnie jak kilka lat poprzednich, zaznaczył się spadkiem składek, chociaż nie spadliśmy tyle, co tamte lata. Spadek spowodowały dwie przyczyny. Najpierw w dalszym ciągu bieda w kraju, zwłaszcza po wsiach, tak że nawet tych 5 groszy miesięcznie rodzice dzieciom swoim dać nie mogli na uiszczenie składki stowarzyszenia i z wielu miejsc byliśmy proszeni o obniżenie składki, na cośmy się chętnie zgadzali, by duch ofiarności na misje nie upadł zupełnie. Drugą przyczyną była jakaś dysorientacja u niektórych księży, że Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa w szkołach prowadzić nie wolno albo tłumaczenie się, że trudno obok Krucjaty Eucharystycznej prowadzić jeszcze Dzieło św. Dziecięctwa. Otóż co do pierwszego, to jakżeśmy już w przeszłym roku o tym czasie ogłaszali okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 67 z dnia 8 lipca 1937, przytoczyliśmy słowa okólnika punkt 7, że „w Kole Szkolnym Krucjaty Eucharystycznej **mogą być utworzone sekcje...“** Taką sekcją zatem może być Pap. Dz. św. Dziec. Co do drugiego, że trudno obok Krucjaty Eucharystycznej prowadzić Pap. Dz. św. Dziec. i dlatego niektórzy księża to Dzieło znieśli, to wypadałoby się tu zapytać, jakim ciepłem serca pałają tacy WW. Księża do tak gorąco zalecanej przez Stolicę Świętą sprawy jak misje i należałoby sobie odpowiedzieć, że się zapomnieli. Takiej więc przeszkody Dziełu św. Dziecięctwa stawiać nie będziemy i będziemy je prowadzili jako sekcję przy Krucjacie Eucharystycznej. Co do innych rzeczy, to mielibyśmy tę jeszcze prośbę do WW. Księży Opiekunów Dziecięctwa, aby postarali się, iżby nam pisywano coś o ruchu ich kółek, by opisy takie przychodziły nie tylko z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej albo katowickiej, ale także z innych diecezyj.

SKŁADKI W ROKU 1938	ZŁ	GR
Diecezja chełmińska . . .	23,765	23
„ częstochowska . . .	151	86
Archid. gnieźn.-poznańska . .	7,347	73
Diecezja katowicka	20,819	—
„ kielecka	237	91
Archid. krakowska	1,665	88
Diecezja lubelska	79	50
Archid. lwowska	905	05
Diecezja łomżyńska	644	91
„ łódzka	130	50
„ łucka	29	18
„ pińska . . .	184	34
„ płocka	421	87
„ podlaska	182	40
„ przemyska	463	50
„ sandomierska . . .	367	75
„ tarnowska	1,473	97
Archid. warszawska . . .	1,531	87
„ wileńska	278	49
Diecezja włocławska . . .	542	19
Z poza kraju	862	38
Ogólna suma	**61,985**	**51**

Roczników drukowano 25.000 egzemplarzy.

Zestawienie dochodów i rozchodów.

Cały dochód wynosi	**61.985·51 zł**
Rozchód wyniósł	17.825·66 „
Dla S. Małgorzaty na Madagaskarze . . .	1.749·— „
Do Dyrekcji Generalnej w Paryżu	42 410·85 „
	61.985·51 zł

* * *

Z nadesłanych sprawozdań podajemy następujące:

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa założone zostało w naszej parafii w **Granowie** 24. maja 1934 r. Założył je ks. wikary Wacław Sztuba. Zebrania odbywają się każdego miesiąca. Na każdym zebraniu modlimy się za dzieci murzyńskie, a obecny tu ks. wikariusz opowiada nam o misjach. Zebrania urozmaicają dzieci deklamacjami. Dnia 22-go października odbyła się akademia misyjna. W dniu tym przystąpiły wszystkie dzieci do Komunii Św. Po południu odprawił ks. wikariusz nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i litanią do Dzieciątka Jezus. Urządziliśmy przedstawienie p. t. „Blanka Młoda Anamitka“ i dialog p. t. „Gorliwość zwycięża”. Pieniądze przeznaczone zostały na cele misyjne. Poza tym w okresie Świąt Bożego Narodzenia urządziliśmy wieczór wigilijny. Przy pięknie przybranej choince dzieci śpiewały kolędy, deklamowały wierszyki i otrzymały podarunki od gwiazdora. Rozdawane Roczniki są rozchwytywane przez dzieci i chętnie czytywane.

Zelatorzy i Zelatorki starają się o to, by na cele misyjne zebrać jak najwięcej pieniędzy. Tak przedstawia się działalność w ciągu całego ostatniego roku. Zabraliśmy się z zapałem, do dalszej pracy w tym Nowym Roku, pamiętając, że zawsze naprzód iść trzeba. Chociaż Stowarzyszenie nasze składa się z bardzo młodych członków, mamy nadzieję, że i my przyczynimy się do wielkiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary świętej, a Boskie Dzieciątko w tej pracy błogosławić nam będzie.

Z **Niedobczyc** nadesłano nam szczegółowe sprawozdanie, które dobrze ilustruje nam działalność tamtejszego stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nasze jest założone w roku 1925 przez Przewielebn. Ks Proboszcza A. Lazara. Sztandar Stowarzyszenia został poświęcony w roku 1932. Obecnym Dyrektorem Stowarzyszenia od 1. IX. 1937 r. jest Ks. wikary Bernard Görlitz. W roku 1938 Stowarzyszenie nasze poczęło tętnić nowym życiem. Członków jest obecnie 948 a zelatorek 29 i 2 zelatorów. Zebrania zelatorek i zelatorów odbywają się co miesiąc. Na program tych zebrań składa się: modlitwa połączona z pieśnią, odczytanie protokułu, przemówienie Ks. Dyrektora, oddanie składek miesięcznych, omawianie spraw misyjnych i bieżących, odebranie medalików, obrazków i roczników, modlitwą za zm. członków i pieśnią „Bóg jest miłością" kończymy zebranie. W maju odbyło się zebranie plenarne Stowarzyszenia. Program tego zebrania był następujący: Zagajenie połączone z pieśnią, przemówienie Ks. Dyrektora, o misjach, referat zelatorki Fr. Zającównej, deklamacje, występ zelatorek w dwóch komediach. Zakończono zebranie modlitwą i pieśnią. W święto patronalne Stowarzyszenia została odprawiona Msza św. na intencję Stowarzyszenia przy żłóbku. Po Mszy św. przemówił do nas Ks. Dyrektor o Boskim Dzieciątku, które bardzo kocha dzieci, a szczególnie te, które proszą Boską Dziecinę o nawrócenie tych pogan, którzy jeszcze nie znają Boga, ani jego świętej wiary, bo modlitwa dzieci u Boga najwięcej znaczy. Dla zelatorek i zelatorów urządzona została gwiazdka. Po przemówieniu Ks. Dyrektora otrzymaliśmy podarunki i zabawiliśmy się wesoło. Gwiazdka była urozmaicona występami i loterią.

W roku 1938 zostały urządzone dla zelatorek i zelatorów wycieczki: 1) do Studzienki, 2) do Jodłownika, do zakładu SS. Opatrzności Bożej, 3) na rowerach do Jastrzębia Zdroju.

Urządzono także jedną wycieczkę dla wszystkich dzieci do Studzienki przy udziale 216 członków. Wy-

cieczki były urozmaicone różnymi zabawami i grami, pieśnią i wspólną fotografią. Były one dla nas prawdziwą przyjemnością i głęboko się wryły w naszą pamięć i zawsze będziemy wdzięczne Ks. Dyrektorowi za zorganizowanie tychże. Od 16 września są urządzane w ognisku Domu Parafialnego świetlice dla zelatorek i zelatorów. Na tych świetlicach załatwiamy niektóre spra-

Zelatorki Pap. Dzieła św. Dziecięctwa w Niedobczycach.

wy misyjne, a potem bawimy się wesoło i chętnie też na nie uczęszczamy.

Za rok 1938 zebrano składek: 621 05 złotych i wysłano do Misyjnej Dyrekcji Krajowej w Krakowie. Prócz tego zbieramy znaczki zużyte, a w grudniu ub. r. rozsprzedałyśmy przeszło 500 nalepek misyjnych oraz uzbierałyśmy już pewną kwotę na wykup i chrzest murzynka. Dnia 23 do 25 lipca została urządzona pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę, w której brałyśmy udział

wraz z swym sztandarem Stowarzyszenia. Oprócz tego brały chorąże z sztandarem udział: w święto „Chrystusa Króla", w dniu przyjęcia do Krucjaty E., w 12-tą rocznicę Kongregacji Mariańskiej Młodzieńców i w Boże Ciało. 28 grudnia ub. r. w dzień Młodzianków jako w święto patronalne odprawił nam Ks. Dyrektor Mszę św. z błogosławieństwem na intencję Stowarzyszenia, oraz wygłosił przemówienie do nas. Uroczyste przyjęcie, które miało się odbyć w to święto odłożone zostało ze względu na zimę na później. W tym dniu też członkowie przyjęli Komunię świętą, ofiarując ją za misje i misjonarzy, by Bóg błogosławił pracy misyjnej. Zelatorki i zelatorzy co miesiąc przypominają członkom o modlitwie za misje i o dopomaganie do tej pracy.

Monika Lubszczykówna (Prezeska i zelatorka)

Helioszówna Bronisława (Sekretarka i zelatorka).

Podziękowanie.

W ostatnim okresie nadesłano do Dyrekcji Krajowej na cele misyjne: Ks. Wróblewski, Sobolów staniol; ks. Goetze, Łobdowo znaczki; Strupczewski Zygmunt, Budziszewo; Stow. św. Dz., Zaniemyśl; Mikołajewski Benedykt, Żołędowo; Tyrakowski Franciszek, Zalesie; Felicja Wiśniewska i Zenon Wiśniewski, Cekcyn; Klara Wasilewska, Czersk; Aniela Jelińska, Rogoźno wieś, znaczki, za co składamy serdeczne Bóg zapłać.

Polecamy modlitwom zmarłych:

Marię Stecównę, Ludwikę Lisakową z Tuchowa.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

Wykaz składek za luty i marzec 1939.

Diecezja chełmińska.

Zł: Leokadia Mechlińska, Wydrzno 33; p. Ponaska naucz., Gostyczyn 3·05; *Dyr. Dzieł Misyjnych, Pelplin reszta za rok 1938 198·68;* (w tym Bobrowo 8·25, Brzozie niem. 21, *Goręczyno 79·20*, Nieżywięć 7·25, Nowe Miasto Lubawskie 1·35, szkoły powszechne, Pokrzydowo 8, Radomno 37·41, Rybno 6·12, Ryńsk 5, Tereszewo 25·10); *Dyrekcja Dzieł Misyjnych, Pelplin 2,491·34;* (w tym Biskupice 1·25, Borowymłyn 0·60, *Brusy 74*, Byszewa 29, Chełmno, klasztor 44·30, *Chełmża 50*, Chojnice, szkoła SS. Franciszkanek 4·12, *Chwaszczyno 51*, Działdowo 30, Dziemiany 3·53, Gdynia, szkoła powsz. Nr I. 20, Grabowo, Starogard 10, Grodziczno 12, Grabowo St. 9·40, Gronowo, Młyniec 15, *Grudziądz, Fara 120, Grudziądz, N. M. P. 63·94*, na wykup murzynka Jan Czesław 20, *Grudziądz, św. Krzyż 275, Jastarnia 101·20*, Jabłonowo 6·75, Jeżewo 20·05, Kack Mały 6·30, Kaszczorek 10, Kazanice 30, Kiełpiny 20, Kiszewa Stara 25, Kokoszkowy 28·90, *Koronowo 105*, Kurkocin 5, *Laskowice 65·35*, Lembarg 6·65, Linia 1·60, Lipusz 44·18, *Łasin 50*, Łąg 27, Łobdowo 10·12, Mędromierz W. 4·77, Miłobądź 6·10, Mściszewice 24, Niestępowo 10·60, *Nowe 62·82*, Osiek 31·70, Osieczno 5·90, Papowo Toruńskie 40, Pinczyn 13·95, Reda 13·70, *Sępólno 65*, Sianowo 11·15, Sierakowice 12, *Starogard 337·65*, Sulęczyno 16·25, Sumowo 5·65, Swornegacie 28·90, Szlachta 28·40, Śliwice 11·10, *Świecie 96*, Toruń gimn. Kopernika 28·10, Wiele 11·16, *Wejherowo 160*, Zblewo 40, Zamarte 16·70, Złotowo 10, Żarnowiec 3·50). **Razem 2,726·07.**

Diecezja częstochowska.

Zł: Maria Słabosz, Ząbkowice **6.**

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska.

Zł: Stow. św. Dz., Turkowy 15·73; Ks. Badziński, Bydgoszcz 26; Stow. św. Dz. i Bank Ludowy, Golina k/Jarocina 9·96; Stow. św. Dz., Zduny 38; J. Rolatowski, Dolsk 9·47; *Stow. św. Dz., Kruszwica 66;* Stow. św. Dz., Zaniemyśl 10; Helena Urbanowiczówna, Szkoła powsz., Kobylin k/Kr. 45·35; Krucjata Eucharystyczna, Kaszczor 10; Ks. prob. Poprawski, Goniembice 20; Ks. Skowronek, Cerekwica 46·17; Ks. prob. Maćkowiak, Szczury 15·25; Urz. parafialny, Domachowo 15; Ks. Starczewski, Michorzewo 20; Stow. św. Dz., Poznań-Dąbrówki 20; Stow. św. Dz., Poznań-Naramowice na chrz. Andrzeja i Jadwigi 20; Ks. prob. Kliche, Długie Stare 44·55; Ks. prob. Degórski, Solec Kujawski 35; Stow. św. Dz., Powidz 5·60; Stow. św. Dz., Poznań, Boże Ciało 20; Ks. Wojciechowski, Orle 24·50; Ks. Polednia, Krzyżowniki 40; Stow. św. Dz., Wieszczyczyn 7·46; O. Pius, Pasjonista, Sadowie 10·50; *Bolesława Świerkowska, Gołuchów 63·45;* Ks. Swoboda, Pniewy 40·40; Stow. św. Dz., Jarocin 20; Halina Kowalska, Poznań, Sołacz 14·05; *Urząd parafialny, Krotoszyn 60; Ks. Majchrzycki, Wolsztyn 75·50;* Ks. prob. Peik, Sieraków 20; Parafia św. Wincentego à Paulo, Bydgoszcz 40; Cecylia Sołtysiakówna 2·92; *Misyjny Sekretariat Generalny, Poznań 424·09;* (w tym Bieganowo 19·90, Dłużyna 6·15, *Domachowo 100*, Gębice 3, Gozdowo 16, Iwno 7·73, Kicin 22·20, *Rawicz 112·95*, Rydzyna, SS. Dominikanki 48·81, Solec 3·60, *Szamotuły 61·70*, Toruń IV. Krucjata Euch. 17·35; Żerków 4·42). **Razem 1,334·95.**

Diecezja katowicka.

Zł: Paszynowie, Studzionka 5; Krupkowie, Studzionka 5; Katarzyna Sojka, Studzionka 1·50; E. Czybianka, Orzech 20; Ks. Bańka, Katowice 25·70; *Rada Misyjna, Katowice 3,137·52;* (w tym *Bierturtowy 90·05*, *Bieruń Stary 65*, *Chorzów, św. Jadwiga 497·05*, *św. Magdalena 240·47*. Gierałtowice 22, Golejów 10, Jejkowice 24·50, *Koszęcin 172·65*, Krzyżowice 20, *Lipiny Śl. 165·15*, Lubli-

niec 20, *Lubomia 72, Łąka 60, Łagiewniki Śl. 112·55*, Miasteczko 7·25, *Michałkowice 150*, Murcki 36·80, *Niedobczyce 110*, Olszyna 22·45, Paniowy 18, *Piekary Śl., N. M. P. 77·85*, Połomia 48·23, *Pszczyna 245, Rybnik 103·20, Suszec 58, Szopienice 357, Tychy 157*, Wilcza Górna 10, Wisła Wielka 2·75, *Wodzisław 155·57*, Zgoń 7. **Razem 3,194·72.**

Diecezja kielecka.

Zł: Parafia Sokolina 5; Ks. Raczkowski, Hebdów, M. B. Skąpckie 1·50. **Razem 6·50.**

Archidiecezja krakowska.

Zł: Ks. Prob. Julian Łysek, Jabłonka Orawska 10; *Weronika Paniak, Jabłonka Orawska 50;* Szkoła powsz. im. T. Kościuszki, Szczakowa 8; Urząd parafialny, Miętustwo 25; Urząd Parafialny, Poronin 38; Ks. Gałuszka, Zakopane 7·50; Ks. Kras, Maków Podhalański szk. p. Nr I. 6·10; Urz. Parafialny, Liszki 15; Urz. parafialny, Głogoczów, Maria Pulchna 11; NN. 1; Ks. Walkosz, Zator, od M. Walkiewicz 13·80; Urz. Parafialny, Spytkowice k/Chabówki 11; Ochronka św. Józefa, Kraków 5; Ks. Dr Wład. Wrana, Krzeszowice 30; Katarzyna Caglówna, Kobierzyn 4·66; Szkoła powszechna, Dobranowice 3; Zofia Wojasówna Niegowić 30; Julia Celin, Kraków, od członków 7·20; Helena Górka, Kraków, od członków 7·80; Urząd parafialny, Wadowice 40; Dzieci Szkolne, Stryszów 10; Katarzyna Zając, Kraków 2·50; Katarzyna Radły, Kraków 2·50; Ks. mgr Kasprzyk, Andrychów 15; Anna Popielówna, Kraków 1·20; Ks. Ignacy Brodecki, Prądnik Czerw. 20; Ks. prob. Szneider, Biała Krak. 15; Urząd parafialny, Rabka 12, Regina Kowalik, Kaszów 13; Karolina Koczarówna, Czułów 15; Stefan Czapiak, Maria Kiduń, Julia Berger, Kraków 6; Ochronka św. Stanisława, Kraków, Warszawska 10; Gabriela i Maria Hankiewicz, Kraków 2·40. **Razem 448·66.**

Dziecezja lubelska.

Zł: *Ks. Karol Konopka, Lublin, Seminarium Duchowne* **193.84.**

Archidiecezja lwowska.

Zł: *Sekretariat Misyjny, Lwów 206.88;* (w tym Szkoła powsz. Bursztyn 4·50, Lwów: parafia św. Elżbiety 47·84, Sodalicja Mariańska II Państw. Liceum Ped. 1.40, Ewang. Gimnazjum i szk. powsz. 0·65, Szk. powsz. im. Lenartowicza 7·77, Szkoła powsz. Nr 47 na Lewandówce 13·77, Ks. prał. Badeni 20, Ks. Krzanowski 10, NN. na chrzest 20, Ks. Kopeć 5, Ks. Warszylewicz 20, Szkoła powsz. Narol 5·11, Szkoła Powsz., Sokolniki 19·79, Szkoła powsz. męska, Zabłotów 5·49, Szkoła powsz. żeńska, Zabłotów 4·21, Szkoła powsz., Zimna Woda 21·35); *Ks. Korfanty, Gródek Jagielloński 70;* SS. Miłosierdzia, Lwów, Kulparków 30; Helena Miłkówna, Sośnica Jarosławska 10. **Razem 316.88.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: *Ks. Sawicki, Myszyniec 100;* Ks. Kin, Kadzidło 20; Kierzek 21·50; Jaglijaniec 2. **Razem 143·50.**

Diecezja łódzka.

Zł: Parafia Przemienienia Pańskiego, Łódź 25; Przedszkole Przezorności, Łódź 6. **Razem 31.**

Diecezja łucka.

Zł: Ks. Bączkowski, Kiwerce 17·40; Dzieci szkolne, Matwijowce 4·50. **Razem 21·90.**

Diecezja pińska.

Zł: Ks. Olszewski, Bielsk Podlaski **20.**

Diecezja podlaska.

Zł: Ks. Lubieniuk, Siedlce, na chrzest 10; Ks. Antoni Święcicki, Garwolin 33·88; Janina Szweblówna, Siedlce 5. Ks. Pietkiewicz, Biała Podlaska-Wola 5. **Razem 53·88.**

Diecezja przemyska.

Zł: Sodalicja Mariańska Nauczycielek, Przemyśl 48·30; Zakład SS. Miłosierdzia, Moszczany 23·30; Ks. Bazylski, Przemyśl, gimn. P. P. Benedyktynek 22; Szkoła Powszechna, Drohobyczka-Dubiecko 2·50; Ks. Drybała, Kruhel Wielki 1. **Razem 97·10.**

Diecezja sandomierska.

Zł: Krucjata Eucharystyczna, Szk. Czartoryskiego Radom, wyk. Tereni 45; Ks. Kolak, Opoczno 21·22; Ks. Nagrodkiewicz, Staszów 10; *Ks. Kapusta, Ostrowiec 50.* **Razem 126·22.**

Diecezja tarnowska.

Zł: Stow. św. Dz., Zassów 5·64; Ks. Dryja, Pilzno 24; Zofia Duszkiewicz, Złotniki 10. **Razem 39·64.**

Archidiecezja warszawska.

Zł: *Archidiec. Dyrekcja Związków Misyjnych, Warszawa 122·51;* (w tym Ks. Bogacki, Anin 2, Anna Wojakowska, Chotomów 1·20, Pryw. Szk. powsz. III i IV kl., Milanówek 2·80, O. Nowakowska, Jeziorna Fabryczna 2·45, Ks. Kan. Wilkoszewski, Przybyszew 7·80, Warszawa: XX. Pallotyni 15·45, Ks. Kropiewnicki ze szkół 14·26, Ks. Dr Kulesza, Szkoły Mazowieck. 10, Ks. Kitliński, szkoły 30, Parafia Zbawiciela 1·05, par. św. Trójcy, Ks. Fertak 34·90, Bolcio Arnold 0·60); *Ks. Paszyna C. M., Warszawa 300;* (w tym S. Gabriela, szpital Dziecięcy 15, Jadzia Pacholczykówna 9, Koło Misyjne SS. Dominikanek w Zielonce 7, Zakówna 5, Tadzio, Edward Romaszko, Helena i Czesław Puzewia 5, Sabinka i Ry-

szard Giembke 2, Wanda Mastalska 2, reszta składki); Ks. Konieczny, Dobre k. Mińska Maz. 17·50. **Razem 440·01.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: *Ks. Prob. Łaban, Lida 84;* Ks. prob. Stupkiewicz, Dukszty 30·35; Ks. Wizytator Bekisz, Wilno, szkoła powsz. Nr IX 13, szkoła powsz. Nr VII i XXVIII 4·83. **Razem 132·18.**

Diecezja włocławska.

Zł: *Dyr. Diec. Ks. Leśnik, Włocławek 78·52;* (w tym Borysławice, Ks. prob. Matuszewski 6, Brzeźnio, Ks. prob. Szczęsny Starkiewicz 3·60, Dąbrowa Wielka, Ks. prob. Jaworski 1·97, Iwanowice, Ks. Dombrowicz 10, Kalinowa, Ks. prob. Buzikowski 7·45, Tuliszków, Ks. dziek. Grabarczyk 15, Włocławek, gimn. Długosza 34·50 ; Ks. Gabryelski, Błaszki, od dzieci szk. 42·75. **Razem 121·27.**

Zagranica.

Zł: *Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, Oignies, Francja* **500.**

Za przesłane składki składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zbierajcie na misje zużyte znaczki pocztowe!

Wobec tego, że **zbieranie staniolu w ogóle się nie opłaca,** albowiem cena jego jest tak niska, że nie pokrywa nawet opłaty pocztowej, którą się uiszcza przy nadaniu, pozostaje nam tylko zbieranie zużytych znaczków pocztowych, które zawsze znajdą chętnych nabywców. Ażeby jednak znaczek miał wartość dla tak zwanych filatelistów, musi być **nieuszkodzony,** a więc musi mieć wszystkie ząbki i nie może być ani podrapany, ani też poplamiony. Takie dopiero znaczki można spieniężyć, a pieniądze otrzymane za nie wysłać na misje. Dlatego przy zbieraniu znaczków uważajcie, aby nie uszkodzić znaczka. Jeżeli nie masz czasu, ażeby znaczek odlepić z koperty, to go wytnij tylko, ale tak, żeby nie obciąć ząbków, jak to niektórzy czynią, jak gdyby chodziło o ten obrazek, który jest na znaczku. Ile to znaczków staje się bezużytecznymi, a tylko dzięki nieostrożnemu obchodzeniu się z nimi. Lepiej jest przysłać mniej, a dobrych znaczków, niż wielką ilość a uszkodzonych. Następnie ci, którzy mieszkają na pograniczu i mają sposobność zbierania znaczków zagranicznych, niechże starają się je zbierać i nadsyłać nam. Nie możesz

dawać grosze na misje, zbierajże przynajmniej znaczki, aby tym sposobem przysłużyć się sprawie misyjnej.

Nadto chciałbym zwrócić na jedno uwagę, a mianowicie na przysyłanie różnych dewocjonalij. W niektórych paczkach znajdujemy obrazki i książeczki do nabożeństwa w takim stanie, że nie możemy ich nikomu pokazać, a cóż dopiero ofiarować. Przecież ofiarowanie zniszczonego obrazka wziętoby nie tylko za obrazę, ale za lekceważenie kultu religijnego. Przysyłanie książeczek do nabożeństwa chybia celu, gdyż nigdzie nie można ich wysłać, zwłaszcza na tereny misyjne, gdzie przecież nie znają naszego języka, a Ojciec Misjonarz czy też Siostra Misjonarka, nie potrzebują ich.

Przy przesyłaniu paczek ze znaczkami prosimy o dokładne adresowanie, a mianowicie:

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa

Kraków, św. Filipa 19.

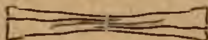

Do Przewielebnych Księży Dyrektorów.

Przypominamy Przew. Ks. Dyrektorom i wszystkim prowadzącym Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, że w Dyrekcji można nabyć nalepki misyjne, przedstawiające widoki ze wszystkich placówek misyjnych. Nalepki te są artystycznie wykonane i chętnie są nabywane przez dzieci. Aby ułatwić nabywanie tych nalepek i dzieciom uboższym, Dyrekcja obniżyła cenę zeszycików, zawierających po 50 nalepek, każda inna, do 1'50 zł czyli jedna nalepka 3 gr. Oprócz zeszycików Dyrekcja posiada także nalepki luźne, pakowane po 100 sztuk w cenie 1 zł za setkę. Mamy nadzieję, że sposób ten spieszenia z pomocą misjom zostanie wykorzystany przez wszystkich, którym gorąco tę sprawę polecamy.

W sprawie opłacania roczników

Uwaga Dyrekcji na 2 stronie okładki co do prenumeraty Roczników dotyczy tylko tych, którzy Rocznik pobierają dla czytania tylko, a nie prowadzą Dziecięctwa. Stowarzyszenia zaś Dziecięctwa otrzymują Roczniki darmo po 1 Roczniku na dwunastkę. Dwunastki nie płacące składki, nie mają prawa do Rocznika.

Medaliki są bezpłatne. Należy jednak przestrzegać kontroli nad dziećmi, by nie dawać im drugi raz medalików, gdyż dzieci lubią się starszych medalików pozbywać i żądać nowych.

Ofiara na wykup i chrzest dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł
Ofiara na chrzest . . . .
„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł
Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr

„Pragnąłbym widzieć wszystkie dzieci całego katolickiego świata zrzeszone w pięknym Dziele św Dziecięctwa". (*Papież Leon XIII*)

„Dzieło św Dziecięctwa jest pięknym Dziełem przede wszystkim dlatego, że do pracy nad zbawieniem ludzi zaprawia już dzieci". (*Papież Pius XI*).

Objaśnienie o Papieskim Dziele Św. Dziecięctwa Jezusowego.

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założone dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnym dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tym, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innymi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska, niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła“ jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach, pracach i owocach, mogą do niego należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Maryjo* z wezwaniem: *N. Panno Maryjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi;* 2) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św., a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy. W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło“ rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło“ zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.